KURJER WARSZAWSKI

Piątek.
Dnia 18 (30) Marca 1855 roku.

№ 85.

Jutro, ŚŚ. Balbiny i Korneljí

Dziś *Passja* w Kościele XX. *Bernardynów* i *Dominikanów*; a jutro w Kościele PP. *Wizytek*.

Nowiny Dworu.— *Z Petersburga, 7 (19) Marca.*— W dniu 6 (18) Marca, Hrabia *Munnich*, Wielki Szambelan J. K. W. Wielkiego Xięcia *Oldenburgskiego*, który miał sobie poruczone przywiezienie listów spółubolewania Najdostojniejszego swego Pana, z powodu skonu Wiekopomnej pamięci Najjaśniejszego Cesarza Mikołaja Igo, oraz powinszowania, z okoliczności wstąpienia na Tron NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA, miał zaszczyt być przedstawiony JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Tegoż dnia, Jenerał-Major *v. Hergenhahn*, przybyły z podobnem posłannictwem od J. X. W. Xięcia *Nassauskiego*, miał również zaszczyt być przedstawionym NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI.

W dniu 7 (19) Marca, Jenerał Hrabia *Stedingk*, Pierwszy Kamerjunkier Dworu N. Króla *Szwecji* i *Norwegji*, spełniwszy zlecenie podobne, swego Najdostojniejszego Pana, miał zaszczyt złożyć pożegnanie swoje NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI.

Noc u Trumny w Bogu Spoczywającego Błogosławionej i Wiecznej Pamięci NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA **MIKOŁAJA Igo.**

. . .Żałobne Nabożeństwo skończyło się, rozrzewniające pienie »requiescat" brzmiało jeszcze w sercach rozczulonych słuchaczy; gęste kłęby kadzidła unosiły się pod wspaniałemi sklepieniami Świątyni.

Zaledwie Młody Monarcha, który zasiadł na Tronie, wyszedł ze Świątyni po ucałowaniu świętych zwłok wiekopomnego Ojca Swego, lud począł tłumnie zgromadzać się na Newie, koło bramy i na placu przed Świątynią, oczekując spokojnie i z uszanowaniem chwili gdy i na niego przyjdzie kolej ugięcia kolana przed zwłokami niezapomnianego Ojca i Cesarza.

Nareszcie drzwi roztwarły się. Tysiące gorliwych poddanych poczęły zbliżać się do zwłok ukochanego Monarchy; lecz pełne tajemnicy i majestatyczności milczenie jakie panowało naokoło katafalku, przerywane było jedynie głosem Kapłana Ewangelję czytającego i łkaniem wstrzymywanem poddanych wiernych Temu, Który się przeniósł do wieczności. Patrząc na wyraz uroczystego i głębokiego smutku, jaki się wyrył na twarzach tych, co kolana uginali, można było przekonać się, że serce każdego przepełnione było szczeremi uczuciami miłości i wdzięczności.

Noc, drobna cząstka wieczności, jaka się dla Sprawiedliwego Zmarłego otwarła, przeminęła powolnie i majestatycznie.

Wzniosły katafalk, na którym spoczywały śmiertelne zwłoki Wielkiego Monarchy, jaśniał wśród jarzącego oświetlenia; wszystko tu jeszcze, berło i jabłko Cesarskie, korona i purpura, świadczyło o wielkości ziemskiej; lecz dalej, za promienistym kręgiem, we mgle, świeży grób stał rozwarty. Czyż ten grób, czy ta garść ziemi przeznaczona dla Tego, dla którego sławy niedostateczne są granice świata całego? Tak jest! tu spoczną zwłoki Jego, lecz pamięć Tego, który naród swój okrył sławą, pozostanie nazawsze niezachwianą.

Miejsce dla grobu, w którym spoczywać mają święte zwłoki Niezapomnianego Monarchy, obrano naprzeciw grobu Piotra Wielkiego.— Z jednej strony wznosi się grób Wielkiego Przekształciciela, który zaszczepił w dawnej Rossji oświatę; z drugiej zaś strony stanie grób Wielkiego Monarchy, który postawił Rossję na najwyższym stopniu sławy i pomyślności.

Rossja, zanim jeszcze Piotr Wielki zaszczepił w niej oświatę, zawierała w swem łonie niewyczerpane źródła potęgi, mocy i bogactwa, lecz nie mając przeświadczenia o swej sile, jak gdyby drzemała w ciemnocie i wydawała się olbrzymem ogromnym, lecz nie wzniecającym obawy; najmniej nawet silni nieprzyjaciele niepokoili ją, krzywdzili i grabili, oraz starali się obok tego przedłużyć jej otrętwienie, albowiem przeczuwali że przebudzenie się jej straszne będzie. Nareszcie zjawił się Piotr, i Rossja wyszła z otrętwienia!

Odtąd na jasnym jej horyzoncie świeciła gwiazda po gwieździe, i obecnie opromieniony obraz Mikołaja Niezapomnianego, na wieki pamiętnego następcy Piotra Wielkiego, przenoszącsię do wieczności, oświeca jeszcze w żalu pogrążoną Rossję.

Gdy kłamstwo i niezgoda przestaną wikłać zachodnią Europę, wówczas prawda odniesie zwycięztwo, i ci myśliciele, którzy spoglądają teraz okiem zamglonem nienawiścią i zazdrością, ujrzą światło prawdziwe, i pospieszą oddać uroczyście sprawiedliwość pamięci Monarchy, którego skon opłakujemy. Braterski w duchu Chrystyanizmu związek narodów, nie jest czczą nadzieją; wszyscy pojmują jednakowo wzniosłe uczucia, a smutek zbliża serca szlachetne. W lat sto po śmierci innego, także Wielkiego Monarchy, pewien mówca Kościoła Zachodniego, pełen zachwytu, tak się odezwał:

»Powiadają, że w jednym z najoddaleńszych krajów północnych, potężny Monarcha opuścił pewnego dnia pałace swych przodków, złożył z siebie purpurę, i udał się w straszne, pustynne miejsca, albowiem dręczyła go myśl o przyszłych losach powierzonego opiece jego ludu. Tam zostawał przez czas długi wśród dziewiczych losów, szkodliwych bagnisk; za schronienie służyła mu wątła strzecha słomiana, a pokarmem jego było liche jadło prostego wieśniaka. Poznawszy kraj, któremu przygotowywał los świetny, Monarcha ten udał się w skromnem ubraniu wieśniaczem do kraju obcego, i wziąwszy w Monarsze ręce swoje topór, pracował w warsztatach, przeszedł przez wszystkie stopnie robotnika, i w pocie czoła ukoronowanego doszedł do stopnia majstra. Co było celem i pobudką do tak wytrwałych i szlachetnych usiłowań? Monarcha ten chciał rozproszyć mgłę, jaka otaczała powierzony mu lud;

…ał On wyzwolić swój naród z ciemnoty, i wlać weń …a oświaty.

Czy ten zapominający o sobie MONARCHA, kochał …j naród? Bracia, zgaduję waszą odpowiedź! Czuję że wasze serca drżą z zachwytu. Lecz nie tu koniec czynu Monarchy Północnego. Posłuchajcie.

»Nabywszy, dzięki nadzwyczajnej pracy, wiadomości, jakie życzył sobie zaszczepić w swym narodzie, MONARCHA wrócił do kraju rodzinnego, i stanąwszy znowu w szeregach pracowników, uczył gospodarza wiejskiego, zachęcał przemysłowca, dawał rady budowniczemu. Nareszcie wrócił do pałacu Praojców, uzbroił się mieczem, przywdział purpurę, i z wysokości tronu zlał na swój lud wielkie skarby nauk i wiadomości, które sam z taką starannością nabył. Czy Monarcha ten, taką jaśniejący sławą, kochał lud swój? powiedźcie?”

I opłakiwany obecnie przez nas, kochający swe dzieci MONARCHA, wiecznej sławy godny następca praojcowskiego poświęcenia się, zyskał także w pocie ukoronowanego czoła wieczną wdzięczność SWEGO narodu. Pracował ON dla pomyślności Rossji w ciągu 30tu lat, dzień i noc, niezmordowanie i w każdej chwili. Pamiętał z rodzicielską opieką o potrzebach każdego ze swych poddanych; z zupełnem przeświadczeniem o własnej potędze zachęcał naród do postępowania drogą sławy, i gdyby zwrócono się do Rossji z zapytaniem: czy kochał w Bogu spoczywający CESARZ Swych poddanych? Cała Rossja dałaby jedną, z zachwytu i wdzięczności pochodzącą, a potwierdzającą odpowiedź.

Nienawiść i zazdrość, które są wynikłościami namiętności ludzkich, przypisują MU chęć sławy! Tak jest, chęć sławy była w NIM wielka! Chciał ON zyskać miłość Rossji, postawić ją na wysokim stopniu sławy i pomyślności. Ostanie wyrazy jego do walecznego wojska naszego, do obrońców Wiary, Tronu i Ojczyzny, świadczą jawnie o wielkiej chęci sławy, jaka napełniała JEGO duszę: »Lubiłem ich jak własne dzieci,” powiedział Wielki MONARCHA przenosząc się do wieczności i sposobiąc się stanąć przed Tronem Najwyższego: »starałem się o ile mogłem, byt ich polepszyć; jeżeli nie ze wszystkiem mi się powiodło, to nie dla braku chęci lecz dla tego, że albo nie potrafiłem nic lepszego wymyśleć, albo nie mogłem więcej uczynić.”

Ojcowskie wzruszające wyrazy, wyryte na wieki w sercu każdego Rossjanina!

I do ostatniej chwili życia swego, troskliwość i piecza o Rossję zajmowały wielką JEGO duszę. »Umieram” rzekł ON w chwili ostatniej: »Niechaj wierni poddani MOI wiedzą, że błogosławiłem ich i żegnałem się z nimi.” Dowiedzieliśmy się, o Ojcze nasz niezapomniany! I gdyby jęk całego narodu mógł dojść do Niebios, wtedy tam, u Tronu Najwyższego, dusza TWA naród kochająca zadrżałaby z współczucia dla osierociałych!!

Przyjdzie czas, kiedy bezstronna kronika wypisze na kartach wielkie czyny przeszłego panowania, i może historyk, pragnąc określić charakter WIELKIEGO CESARZA, powie: Jednoczył ON w sobie blask i twardość najczystszego brylantu olśniając ciągle blaskiem Swej wielkości, kruszył ON niekiedy przeszkody, tamujące mu drogę wznoszenia się; ale JEGO dusza przepełniona była najtkliwszem i najgorętszem uczuciem miłości dla powierzonego mu narodu. Umiał on karać niegodnych, i wzbudzał pełne zachwytu uczucia miłości i przywiązania w sercach wiernych poddanych. Prawy i wierny wysokiemu słowu SWEMU, święcie dochowywał przyrzeczenia, a nienawidził kłamstwa i obłudy.

Powinnością, surową powinnością było dla NIEGO prawo, Ojczyzna—ołtarzem!

NAJJAŚNIEJSZY JEGO Następca, w uniesieniu miłości synowskiej, nazwał GO NIEZAPOMNIANYM; naród przyjął z pobożnością wyraz Wszechwładnego Syna, dodawszy od siebie nazwę PRAWEGO; potomność nazwie GO NIEŚMIERTELNYM, gdyż czyny jego z pokolenia do pokolenia podane będą!

Spoczywaj na łonie wieczności. NIEZAPOMNIANY, Wielki MONARCHO! miłość wiernego, kochającego CIĘ jak Ojca, narodu Twojego, ocienia świętą Twą mogiłę!!

(Gaz: Rządowa).

NAJWYŻSZYM Ukazem na dniu 1 r. b., w skutku przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa do Kapituły *Rossyjskich* CESARSKICH i KRÓLEWSKICH Orderów, Marszałek Szlachty Gub: *Warszawskiej*, Hr: *Uruski*, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianowany został Kawalerem Orderu Śtej ANNY II klassy.

Gdy wyrokiem Polowego Audytorjatu, przez JW. Jenerała-Adjutanta Hr: *Rüdigera*, Dowodzącego Grenadjerskim, 1m i 2gim korpusami piechoty, w dniu $^{2}/_{14}$ Lipca 1854 roku zatwierdzonym, Edward *Borzyński*, Wiktor *Dobrosielski*, Karol *Gano*, Hippolit *Glazer*, Lucjan *Kulwieo*, Ludwik *Surawski*, Wincenty *Orlczyński*, i Juljan *Szaciński*, za przestępstwa polityczne skazani zostali na konfiskatę majątku; przeto Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu, zawezwała wszystkie osoby, ażeby z pretensjami swemi do ich majątku, zgłosiły się stosownie do przepisów.

W wykonaniu reskryptu Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b., zawiadamia się kogo to dotyczeć może, że wedle postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa, przez odezwę Sekretarza Stanu z d. $^{15}/_{27}$ Stycznia r. b. objawionego, cudzoziemcom w Królestwie przebywającym, którzy po upływie sześciu miesięcy, nie zapiszą się do gildy, handel wychodowy płodami krajowemi w artykule 63 ustawy gildyjnej wymienionemi, nie ma być wzbraniany.

W dniu onegdajszym, w sali posiedzeń tutejszego Magistratu, rozdane zostało wsparcie osobom ubogim, wstydzącym się żebrać, w kwocie rs. 742 k. 69, z funduszu po ś.p. Xiędzu Franciszku *Bohomolcu* pozostałego. Wsparcie to doręczał JW. Xiądz Prałat Scholastyk *Białobrzeski*, w obecności JW. Rzeczywi: Radcy Stanu *Andrault*, Prezydenta Miasta, tudzież Radnych i Ławników Magistratu m. *Warszawy*. Z powodu jednak zgłoszenia się jeszcze większej liczby osób biednych jak w roku zeszłym, wsparcie to przeciw woli testatora, musiało być rozdanem w mniejszych kwotach, i podział dopełniony został w sposób następujący: osoba 1 otrzymała rs. 54, osób 4 po rs. 9, osób 8 po rs. 7 kop: 50, osób 23 po rs. 6, osób 40 po rs. 4 k. 50, osób 91 po rs. 3, osoba 1 rs. 1 k. 69; razem osób 168, czyli więcej o osób 24 jak w roku zeszłym, otrzymało wsparcie w summie rs. 742 kop: 69.— Niemniej z funduszu te-

stamentem ś. p. Józefa *Krzyżanowskiego* na tenże sam cel przeznaczonego, udzielono dwom osobom wsparcie każdej po rs. 22 kop: 50.

Z powodu uczynionej kwestji, dla czego w r. b. uroczystość ZWIASTOWANIA, czyli N. MARJI PANNY *Roztwornej*, przypadła w Poniedziałek, zwłaszcza gdy niektórzy mniemali iż takowa miała być obchodzoną d. 25 b. m., to jest w Niedzielę, winniśmy objaśnić, jak następuje: Uroczystość ta, jest Świętem wyjątkowem, które przypadając w dniu nie przypuszczającym obchodu żadnego święta, jak to już mieliśmy niedawno w r. 1853, w którym w d. 25 Marca, przypadł *Wielki Piątek*, przenosi się na inny, nie tylko co do godzin Kapłańskich, ale razem i co do świętowania przez Lud. Dwa Sobory prowincjonalne w *Piotrkowie* zgromadzone, pierwszy roku 1607, pod Kardynałem Bernardem *Maciejowskim;* drugi r. 1628, pod Janem *Wężykiem* Prymasem, tamten w tytule *O czci Świętych*, ten zaś w tytule *O przypominkach po kazaniu*, postanowiły, aby Święta, dla zbiegu uroczystości na jeden dzień przypadłe, i przeto z miejsca swego ruszone, nie obchodziły się w dniu przenosin swoich z Nabożeństwem Kościelnem i obowiązkiem dla ludu poprzestania prac, oraz słuchania Mszy Śtej, prócz ZWIASTOWANIA N. MARJI PANNY i kilku innych, które choć przeniesione, obchodzić się uroczyście mają. Postanowienia URBANA VIII, BENEDYKTA XIV, PJUSA VI i PJUSA VII, dotyczące zniesienia Świąt w Kościele Świętym, zostawiło Uroczystość ZWIASTOWANIA nienaruszoną w swych przywilejach Kościoła Katolickiego w kraju tutejszym, i z tego powodu w r. b., Święto ZWIASTOWANIA na Poniedziałek po Niedzieli *Białej*, czyli na dzień 26 b. m., do obchodzenia uroczyście przeniesione zostało, to jest tak właśnie, jak to wskazały tegoroczne kalendarze PP. Stani: *Strąbskiego* i Józefa *Ungra*.

JO. Xiężna Elżbieta *Czernyszew*, Małżonka Prezesa Rady Państwa, Jenerał-Adj: JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, JenerałaJazdy, DamaHonorowa JEJ CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechała do *Petersburga*.

JO. Xiążę Otton-Fryderyk *von Schrönburg-Waldenburg*, wyjechał do *Drezna*.

(A. n.) W d. 3 Lutego, w majętności swojej *Klimczyce*, w Gub: *Lubelskiej* Pcie *Bialskim* położonej, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w BOGU, ś. p. Joachim *Podczaski*, b. Podpułkownik b. W. P., w 68 roku życia swego. Naoczny świadek cichych i surowych cnót tego Męża, niech mi wolno będzie skreślić krótki zarys życia Jego. Urodzony w Gub: *Płockiej*, ze szlachetnych i prawością odznaczających się rodziców, Heleny i Karola małżonków *Podczaskich*, w niemowlęctwie jeszcze osierocony przez ojca, już w xiędze przeznaczeń naznaczonem miał, że sam sobie w życiu wystarczać musi. Jakoż zaledwie ukończywszy szkoły, w 18 roku życia swego, obrał sobie zawód wojskowy, i ten z gorliwością i karnością stanowi temu właściwą wypełniał, przechodząc kolejno wszystkie stopnie od prostego żołnierza, aż do Podpułkownika, czego dowodem najlepszym, szczytne świadectwa i patenta, z podpisami własnoręcznemi Władców i Wodzów, które po skonie Jego, dzieciom w puściźnie zostały. Ozdobiony Krzyżem złotym i Znakiem wojskowym nieskazitelnej służby, skrył on później w ustroniu te oznaki zasługi i pamiątki pełnych trudów młodych lat swoich, i zamieniwszy oręż na pług, obrał sobie zawód gospodarski. W tym to nowym dla siebie pełnym także trudów i zawodów stanie, wytrwał do końca prawego życia swego, a pracą swoją i błogosławieństwem BOŻEM, wyrobił sobie byt materjalny, i zostawił go Żonie i dwom synom, jako owoce starań swoich, z przekonaniem, że praca Jego obfite przyniesie im plony, bo nie była skropioną łzami wdowy i sieroty, ani splamiona żadnym złym czynem. Na parę lat przed skonem, dotknięty uporczywą i nieuleczoną słabością, znosił ją z męzką wytrwałością, jak niegdyś blizny na polu chwały zdobyte; a gdy poczuł uchodzące coraz bardziej siły swoje, zwrócił pamięć na obowiązki Katolika, które lubo z wiarą Praojców naszych wypełniał zawsze, jednak jako ułomny Człowiek, bał się w czem dłużnym pozostać. Przywoławszy zatem do łoża swego, miejscowego Proboszcza, Żonę, Synów i domowników, w imie Ukrzyżowanego ZBAWICIELA, któren łotrowi na Krzyżu przebaczył, przepraszał jednych, błogosławił drugim, żegnał wszystkich; a opatrzony na drogę wieczności godłami pociechy i pokoju, doznał go przez resztę chwil, które mu na tym świecie pozostały. Dni jeszcze kilka walczyła dusza z zahartowanem ciałem, aż w d. 3 Lutego o godz: 10ej wieczór, opuściła tę ziemską lepiankę. Dzień 9 Lutego najlepszym był świadectwem, jak ś. p. *Joachim* zasłużył sobie na współ uczucie tych, z któremi przestawał; bowiem pomimo 30-stopniowego mrozu, Duchowieństwo, Obywatele, włościanie i Sąsiedzi, przybyli dla oddania ostatniej posługi zmarłemu. Ci ostatni, wziąwszy na własne barki trumnę, i stanąwszy obok niej na karawanie, odprowadzili ją wraz z całym żałobnym orszakiem o milę drogi do Kościoła w miasteczku *Sarnekach*, zkąd od rogatki przyjąwszy ją powtórnie na barki, wnieśli do Kościoła, a nazajutrz po odbytem Nabożeństwie, do grobu Kościoła na wieczny spoczynek złożyli. Spokój duszy Męża, który pewnie nie odda BOGU rachunku za zmarnowane życie, a wam wszystkim, którzyście z narażeniem własnego zdrowia, nie odmówili zmarłemu tej ostatniej usługi, dzięki najczulsze składa ją pozostała Wdowa i Synowie, dzięki i tobie szanowny Szwagrze, który przeczuciem braterskim wiedziony, przybyłeś na parę dni przed skonem, a potem pod skrzydła opieki, i światłego doświadczenia swego, przyjąłeś Siostrę i pozostałych synów. Wy zaś Znajomi i dawni Towarzysze broni, zdala od niego mieszkający, przyjmijcie Jego pożegnanie; wspominał on was często, a gdy o skonie którego z was wyczytał, powtarzał z westchnieniem: »*Nie długo się tam zobaczemy wszyscy*.— *Z*.

Antoni *Poradnia*, Radca Dworu, b. Sztabs-Lekarz, ostatecznie Lekarz Xięztwa *Łowickiego*, Kawaler Orderu Śtej ANNY klassy IIej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj rozstał się z tym światem. Stroskana Żona, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 3ej po południu, z dolnego Kościoła Śgo KRZYŻA, na smętarz *Powązkowski*.

Jutro, o godz: 10ej z rana, odbędzie się załobne Nabożeństwo, w Kościele P. MARJI, za duszę ś. p. Marjanny z Wielgolaskich *Rapackiej*, Żony Rejenta; na które, zaprasza się Znajomych i Przyjaciół.

Pozostała Rodzina po ś. p. Józefie *Koriot*, b. Jenerale Inżenjerji, w dniu 23 b. m. zmarłym, zaprasza Kolegów i Przyjaciół na żałobne Nabożeństwo za spokój duszy Jego, w Kościele XX. *Kapucynów*, jutro o godz: 10ej z rana, odbyć się mające.

Jutro o godzinie 11ej rano, w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Józefa *Górskiego*, b. Nauczyciela Szkoły Realnej przy ulicy *Królewskiej;* na które, zaprasza się Krewnych i Przyjaciół zmarłego.

Ś. p. Józef *Todesco*. Urzędnik Dyrekcji Ubezpieczeń, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 41, wczoraj zakończył życie. Stroskana Żona wraz z czworgiem nieletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jego, jutro o godzinie 5ej po południu, z Kościoła XX. *Dominikanów*, na smętarz *Powązkowski.*

Stanisław *Kaliszewski*, Obywatel, w wieku lat 65, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z Kościoła dolnego Śgo KRZYŻA, na smętarz *Powązkowski.*

W Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakows:-Przedm:*, kwestować będą przy Grobie ZBAWICIELA Świata, JJWW.: Laura *Swiejkowska*, i Panna Józefa *Borejsza.*

Po zaprowadzeniu w Wojsku CESARSKO-*Rossyjskiem*, *kasków*, w miejsce kaszkietów i kapeluszy stósowanych, P. Tobijasz *Sandyk* zwrócił uwagę na fabrykację takowych. A ponieważ rzeczona najwyżej stanęła w *Prussiech*, przeto udał się tam do najznakomitszych tego rodzaju zakładów, mianowicie w mieście *Berlinie* istniejących, gdzie przejąwszy sposób ich wyrabiania, po powrocie, pierwszy w tutejszym kraju założył w *Warszawie* przy ulicy *Dzikiej* Nr 2312, fabrykę *kasków*. Nieprzestając wszakże na przyjęciu sposobu znanego, usiłuje możliwemi środkami doprowadzić ją do największej rozciągłości, jakoż *kaski* przez niego wyrobione zwróciły uwagę JJWW. Jenerałów i Dowódzców Pułków, którzy mu najchlubniejsze co do wyrobu jego wydali świadectwa. Nie tu wszakże ogranicza się jego zasługa w obranym zawodzie ale głównie w tem leży, że sposób swój nie trzyma w tajemnicy, gdyż nietylko wyucza krajowców ale nawet żołnierzy przysłanych mu przez Dowódzców Pułków; nadto lakierowanie doprowadził do wysokiego stopnia, bo lakieruje skóry nietylko na czarno, trwale, przy zachowaniu miękkości i niełamliwości, ale jeszcze w różnych kolorach a nawet wysokich. *Kaski* jego odznaczają się lekkością nadzwyczajną; nie gniotą głowy i są wytrwałe na wszelkie zmiany powietrza. Takie usiłowania Tobijasza *Sandyk* nie mogą ujść uwagi znawców specjalnych i zasługują na podanie o nim wiadomości w pismach publicznych jako o pierwszym w kraju wspomnionych wyrobów fabrykancie, i takowa może być skazówką dla interesowanych osób.

Mieszkańcom *Starego Miasta* znany był istniejący tam przed kilku laty handel korzenny, Macieja *Zwolskiego*. Uczynny, ludzki, liczną obarczony rodziną, bez odpowiednich zasobów funduszowych, ujrzał się wkrótce zmuszonym zamknąć handel i przyjąć obowiązki prywatnego oficjalisty: krótko to trwało, stargane siły jego nikły i przed dwomą laty zmarł, pozostawiając w rozpaczliwem położeniu wdowę z sześciorgiem małoletnich dzieci. Jedyną podporą rodziny stał się podeszły Ojciec wdowy, starzec ociemniały, niedołężny kaleka, który szczupłym swoim funduszem wysłużonym na posadzie Burmistrza, dzielił się z nieszczęśliwą córki swojej rodziną. Dziś złamana i ta ostatnia podpora. Jesień zeszłoroczna okropnym ciosem dotknęła tę familję; uległa ona tyfusowi; a mimo pełnych bezinteresownego poświęcenia wysileń znakomitego Lekarza, Ojciec wdowy i jedno z jej dzieci, zamarło. Została tylko bezsilna, wycieńczona, słuchu pozbawiona, wdowa z pięciorgiem nieletnich dzieci, bez żadnego źródła do utrzymania prócz zasiłków, to w drzewie, to w gotowiźnie, udzielanych przez Warsz: Tow: Dobroczynności. Jeżeli głos cierpiącej ludzkości, znajdzie odbicie w szlachetnem jakiem sercu, niech ten błogi popęd zawiedzie go na *Gołębią* ulicę, do domu pod Nr 177, na 3m piętrze.

Pod kierunkiem Komitetu wsparcia ubogich starozakonnych tutejszego miasta w artykułach żywności, wydano do dnia 15 (27) b. m., porcji trzydniowych żywności 16,313. Ofiary na ten cel przyjmowane zostają przez Członka Kassjera Komitetu P. Levy *Lessera* Bankiera, przy uli: *Przechodniej* Nro 949*ab.*

Dnia 21 b. m., dwunastoletni Karol *Collin*, urodzony w *Paryżu*, zakończył życie w *Granicy*, i pochowany został w *Zagórzu:*

Zmarłeś dobry *Karolu* z dala od twej ziemi,
Nieopłakany łzami ni ojca, ni matki;
Zostawiając żal wieczny tu, pomiędzy temi,
Gdzie twoich lat dziecinnych zgasły dni ostatki!

Z tego powodu złożono w Redakcji *Kurjera*, dla biednych, z prośbą o modlitwę do BOGA za duszę ś. p. *Karola* i zesłanie pociechy Rodzicom i Opiekunom, a mianowicie: dla wdowy *Zacharskiej* rs. 1; dla wdowy *Neuman* rs. 1; dla wdowy Z. naprost Zamku rs. 1; dla *Sroczyńskiej* rs. 1; i na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów* rs. 1.— Złożono oraz w tejże Redakcji: Od W. J. kop: 30 na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od J. Z. z ulicy *Trębackiej* rs. 1, na figurę Śgo FELIXA, wznieść się mającą przed Kościołem XX. *Kapucynów*. — Od A. W. kop: 20, dla ociemniałej wdowy *E. S.* w domu XX. *Missjonarzy.*

Xięgarnia *Zawadzkiego i Węckiego*, zostanie przeniesioną z domu Hr: Stanisława *Potockiego*, do domu PP. *Wizytek* na *Krako:-Przedm:* pod N° 389, naprzeciw *Saskiego* placu, od 8go Kwietnia r. b.

Nakładem litografji J. *Müller*, przy ulicy *Senatorskiej* N° 467, wprost XX. *Reformatów*, wyszła na fortepjan nowa *Henryka Polka*, ofiarowana W. Henrykowi W.........., a skomponowana przez J. *Schultz*, grywana w czasie karnawału w obu Resursach i na Maskaradach; cena kop: 15. W tejże litografji wyszło *Małe Nocturno*, skomponowane na skrzypce z towarzyszeniem fortepjanu, przez Karola *Studzińskiego*, i jest do nabycia: u PP. *Friedleina, Sennewalda, Klukowskiego* i w tejże litografji; cena kop: 30.

Dziewięć zeszytów *Bibljoteki Warszawskiej*, to jest: od miesiąca Stycznia do m. Września roku zeszłego, są

do nabycia po zniżonej cenie w Redakcji *Kurjera*. Pieniądze zaś, obrócone być mają na wsparcie prawdziwie nieszczęśliwych osób.

Od kilku tygodni, słyszeliśmy niektórych smakoszów, skarzących się na brak dobrych *sielaw*. Dziś więc pośpieszamy im donieść, że do handlu J. *Riedla*, nadeszły arcy-tłuste i niepośledniych rozmiarów porządane *sielawy*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 30½; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 78 kop: 26, wartość kuponu rs. 1 kop: 98⁸/₉; *za listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 2, wartość kuponu kop: 16¹/₆; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 68, wartość kuponu rs. 2 kop: 31¹⁷/₁₈.

Wiadomość o Wodach Mineralnych Naturalnych. Otrzymawszy już i otrzymując codziennie od Administracji Źródeł Wód Mineralnych zawiadomienia, iż przy sprzyjającej pogodzie, zaczęto z miejsc południowych expedjować dla mnie Wody, jako do Składu dla Cesarstwa i Królestwa przeznaczonego, mam zaszczyt donieść niniejszem, iż równie jak w latach poprzednich, *bez żadnej przeszkody i z największą pewnością*, Wody takowe z końcem Kwietnia b. r. kolejami żelaznemi do Warszawy nadejdą.— Ani WW. PP. Doktorowie, ani Szanowna Publiczność *żadnych naprzód obstalunków czynić nie mają potrzeby*, albowiem wszelkie Wody Mineralne przysełane mi są w takiej ilości, iż każdemu żądaniu, tak na potrzebę osobistą, jak również do Składów innych (jak to w ubiegłych latach miało miejsce) zadość uczynić mogę.— Wszelkie zatem obstalunki poprzednio czynione, byłyby tylko niepotrzebną a utrudzającą wysełką pieniędzy, lub polecenia, co przecież najłatwiej uskutecznić jest każdemu w czasie który sam uzna za potrzebny dla siebie, rachując na zapewnienie moje, iż takowe Wody z końcem Kwietnia już expedjować zaczną.—F. *Sokołowski* Aptekarz, ulica Senatorska Nr 480, wprost Miodowej.

Anglja. — P. *Wilson* w dniu 23 b. m. przedstawił Parlamentowi budżet poczt; wydatki na tę gałęź służby wynoszą kolosalną summę 1,618,861 funt: szterl:. — Na meetingu redaktorów zatwierdzono kilka postanowień przeciwnych bilowi Kanclerza Izby Skarbowej o stęplu dziennikarskim.— W *Portsmouth* budować mają kolosalny basen kryty, dla naprawy parostatków; położono już kamień węgielny. — Z *Kap* otrzymano zadowalające wiadomości; obawa wojny ustała. (Neue Pr: Ztg).

Królowa spodziewana jest w *Portsmouth*, gdzie ma odbyć przegląd floty morza *Baltyckiego*. Eskadra parowa lekka, otrzymała rozkaz udania się do *Kiel*; dywizją tą dowodzić ma Kapitan *Watson*.— Rozpoczęto zaciągi ochotników do 1go i 2go bataljonu gwardji, 2go bataljonu *Coldstream*, 2go bataljonu fuziljerów *szkockich*; z tych pułków poślą do *Krymu* 500 ludzi posiłków. — *Times* donosi, że armja *indyjska* wyśle następne pułki do *Krymu*: z *Bengalu* 8, 29, 53, 87, 98; z *Madras* 25 i 43 lekkie; z *Bombay* 61 i 89. — Kontr-Admirał *Dundas*, dowódzca floty *Baltyckiej*, zatknął swą flagę na okręcie *Duc of Wellington*. (Jour: de St. Pet:).

Austrja. — Jenerał-Adjutant Baron *Lieven*, na audeyncji z 11go b. m., wręczył Cesarzowi notyfikację o śmierci Najjaśniejszego Cesarza Mikołaja, i o wstąpieniu na Tron Najjaśniejszego Alexandra IIgo. Baron *Lieven* przywiózł także Xięciu *Gorczakow* i Panu *Titow* odnowienie ich pełnomocnictw na konferencje. Xiążę *Gorczakow* w dniu 12 b. m. wręczył Cesarzowi swe nowe listy wierzytelne. Otwarcie konferencji naznaczono na 14ty Marca. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż, 13 Marca*.— Cesarz onegdaj odbył przegląd pułków 9go i 32go linjowego, które wieczorem udały się do obozu *Sathonay* pod *Lyonem*.— O podróży Cesarza do *Krymu*, ciągle też same niepewności; przygotowania jednak ani wstrzymanemi, ani odwołanemi nie zostały. Gwardja stojąca w *St. Cloud*, złożona z gidów i z strzelców pieszych, otrzymała rozkaz gotowości do rychłego wymarszu. Gidom dano dragońskie karabiny, któremi codzień odbywają musztrę. Oficerowie strzelców w parku *St. Cloud* odbywają próby z namiotami nowego wynalazku, łączącemi w sobie system namiotów *tureckich* z namiotami przytułkowemi. Strzelcy odbywają około *Paryża* spacery krokiem gimnastycznym, podobnie i inna piechota gwardji. W poniedziałek gidy i artylerja gwardji, po przeglądzie przez Cesarza, mają wyruszyć koleją żelazną.— Dowódzca okrętu *Reine-Hortense*, P. *Exelmans*, udał się do *Tulonu* z wielkim pośpiechem. Wnioskują z tego, że Cesarz z *Tulonu* odpłynie; w tym porcie robią do tego przygotowania; budują między innemi bogate czółno. Rozkazano tamże wstrzymać wysyłkę zapasów wojennych, by mieć okręta dla przewozu wojsk i koni dla armji *Wschodniej*. Wieść tu krążyła o powrocie Jenerała *Wedell*, z traktatem stanowczym z *Prusami* zawartym; pogłoska ta mylna, daleko jeszcze do podobnego traktatu.— Rozkaz Ministra wojny polecił, by rekruci z klassy 1854, między 25 a 30 Marca, udali się do swych oddziałów.— Na dolinie *St. Maur* rozpoczęto roboty w celu urządzenia obozu.— *Monitor* ogłasza wiadomości z *Krymu* do 4go Marca; nic w nich nie spotykamy nowego. Wszystkie pogłoski o porażkach były fałszywe.— *Monitor* dziś ogłosił dekret obejmujący akt przyjęcia przystąpienia Króla *Sardyńskiego* do traktatu z 10go Kwietnia r. z., z konwencją wojenną, zawartą między *Sardynją*, *Francją* i *Anglją*. (J. de St: Pet:.).

Hiszpanja. — Na posiedzeniu z 17go b. m., Kortezy zatwierdziły stanowczo wniosek P. *Olozaga*, żądający Senatu wyborczego. Członkowie tego Senatu wybierani będą przez tych samych wyborców co deputowani; liczba ich będzie równać się trzem piątym ogólnej liczby deputowanych; by zostać Senatorem, potrzeba liczyć lat 30 wieku, i płacić 4,000 realów podatków rocznie. Senat odnawiać się będzie częściowo; co trzy lata, czwarta część Senatorów występuje. Wniosek ten zatwierdzony został przez wstawanie i siedzenie; jeden z głównych artykułów zatwierdzono wszakże większością 168 przeciw 42 głosom. (Ind: Belge).

Madryt, 24 Marca. — Projekt P. *Madoz*, dotyczący złożenia papierów nowej missji w ręce kapitalistów, którzyby podjęli się pożyczki z 500 miljo: realów, zatwierdzony został przez Kortezy prawie jednomyślnie. — Cholera szerzy się w *Aragonji*, *Zamora*, *Walencji* i *Logrono*.— W d. 18 nastąpiła inauguracja kolei żelaznej z *Alkazar* do *Albacete*. Drogę z *Madrytu* do *Albacete*, wynoszącą 276 kilometrów, przebyto w 6ciu godzinach 40 minutach. Za kilka dni droga otwartą będzie dla publiczności; wówczas drogę z *Madrytu* do *Walencji* odbyć będzie można w 24 godzin. (Indep: Belge:).

TURCJA.—Trzęsienie ziemi w *Brussie* zniszczyło mieszkanie *Abd-el-Kadera*, pałac Baszy, 2 meczety i 260 domów. — Z *Krymu* donoszą pod d. 25 z. m., że kolej żelazna z *Bałakławy* doprowadzoną już została przez *Kadikowkę* do wielkiego depo oblężniczego; rozpoczęto roboty dla przeprowadzenia jej do *Kutor-Ostar*, kwatery Jlnej Dowódzcy korpusu oblężniczego Jenerała *Forey*. Armja *francuzka* polowa opuściła swe zimowiska i rozbiła namioty na brzegu równi pochyłej wzmocnionej robotami ziemnemi. Obozowiska dywizji 5ej, 4ej i 3ej, zajmują nowe codzień przybywające posiłki i korpus oblegający. Prawem skrzydłem *francuzkiem* dowodzi Jenerał *Bosquet;* wzmocniły je gwardje; lewem skrzydłem dowodzi Jenerał *Pelissier*. Przednie straże sprzymierzonych stoją na wzgórzach, zkąd widać część doliny *Inkermanu*. Naprzeciw tego skrzydła *Rossjanie* mają silną redutę, przeciw której wymierzony był ostatni atak *Francuzów*, równie jak przeciw dwom innym baterjom zaimprowizowanym przez *Rossjan*, dla zasłonięcia baszty *Malakowa*, obleganej przez 6tą dywizję. Inne wzgórza na prawym brzegu *Zernoj* i góry, przez które przechodzi droga z *Bałakławy* do *Baidar*, są również umocnione przez *Rossjan*, którzy zajęli znowu pozycje czasowo po bitwie *Inkermańskiej* opuszczone. (Jour: de St. Pet:).

ROZMAITOŚCI. — W tych dniach ma śpiewać w koncercie dobroczynnym we *Francji*, 102-letni śpiewak, P. *Darius*, b. basista teatru w *Rouen*. (Nestor naszych śpiewaków, sędziwy *Szczurowski*, krótko przed śmiercią także występował w śpiewach Kościelnych). — W nocy z 17go na 18ty z. m., przedstawiały brzegi *Tamizy* pod *Londynem*, widok wspaniały i oraz okropny. W południowej stronie *Blackfriars bridge*, zajął się skład budulcu, a że dla zamarzniętych sikawek i kadzi, nie starczyło środków do gaszenia, przeto pożar zaczął się coraz bardziej szerzyć, i ogarnął przyległe budynki fabryczne. O północy widać było po lewej stronie mostu ogromny pożar, podobny do morza stojącego w płomieniach. Na *Tamizie*, która właśnie zaczęła puszczać, odbijała się o kry łuna ognista. Każda kra wydawała się być bryłą metalu rozpalonego na czerwono, a fale wstecz potrącane przypływem morza, wyglądały jak nawał lawy tlejącej. Od strony północnej odsłaniał się widok staromiejskiej dzielnicy *Londynu* (*City*), z sześciudziesięciu wieżycami swemi, i olbrzymim Kościołem Śgo PAWŁA; po stronie zaś południowej, sterczały ocalone od ognia kominy fabryczne, strzelistemi słupami z po-za płomieni, i wyglądały niby obeliski śród powodzi *Nilowej*. Dziwnie przy tem odbijały bladawe światełka długiego szeregu latarni wzdłuż *Tamizy* i na licznych mostach, i podobne były do błyszczących sznurków perłowych. Wszystkie mosty i ulice nad *Tamizą*, pełne były ciekawych tego nadzwyczajnego widoku.— Dziennik *Randers Avis* donosi: Temi dniami złowiono u wybrzeżu pod *Stoksjoerup* w okręgu *Estrupland*, jakieś stworzenie z rodzaju *delfinów*. Najpierw spostrzegło go kilku chłopaków wiejskich, którzy się ślizgali na łyżwach pomiędzy krami lodu, gdzie tylko za pomocą swego ogona utrzymywał wodę około siebie. Pewien mieszkaniec z *Randers*, kupił go i pokazuje za pieniądze. Jest 13 stóp długi, w największej objętości 8 stóp szeroki, i waży 1,600 funtów.— »I co to za grunt proszę Jegomości," mówił kmieć do Ekonoma, »to same piachy i piachy, paszy ani kruszyny dla bydła." »A to włóż krowie *zielone* okulary," zawołał zniecierpliwiony Ekonom, a będzie myślała że to pastwisko."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bratoszewski Jan Ob: z Stempowa nr 585; Bekleszew Major z Rygi nr 625; Domańscy Damazy Oby: z Zalesia, i Edw: Oby: z Rożenka nr 586; Dembowski Fran: Oby: z Lipy nr 634; Goetschel Kapi: z Brześcia Lit: nr 634; Kiślański Fortunat Sędz: Poko: z Klimontowa nr 634; Morzkowski Lud: Ob: z Somianki nr 601; Orsetti Wła: Ob: z Skrzany nr 660; Suski Filip Ob: z Lipia nr 414; Siemiński Jacek Oby: z Klimontowa nr 625; Baron Wrangel Porucz: z Mszczonowa nr 625; Wagner Aug: Podporucz: z Petersburga nr 634.

Wyjechali: Brochocki Ant: Oby: do Brzezin; Dzwonkowski Fr: Oby: do Laskowic; Jezierski Kar: Hr. do Mińska; Lasocki Walenty dym: Porucz: do Żytomierza; Plichta Jan Sędz: Pok: do Byszewy; Tarłło Ign: Ob: do Radomia; Trusow Pułko: do Radzymina.

Przyjechali koleją żelazną: Wężyk Wilh: Ob: z Krakowa.

Wyjechali koleją żelazną: Della-Grazia Elżbieta Ob: do Włoch; d'Engestroem Edm: Hr. do Neapolu; Golicyn X-żna do Włoch; Höhr Jan Urzęd: Konsulatu Prusk: w Warszawie, do Mysłowic; Hr. Jezierska Julja Wdowa po Rotm: Gwar: do Włoch; Standerszeld Porucznik Gwardji do Niemiec.

DONIESIENIA.

W Dobrach Jadowskich i Ręczajskich Powiecie Stanisławowskim, tudzież w Dobrach Kołodziązkich Powiecie Siedleckim położonych, od 1go Lipca r. b. są do wydzierżawienia Karczmy, Szynki i Kuźnie, w różnych wsiach, kolonjach i mieście Jadowie. Przewóz na Bugu pod Brokiem, Mostowe na rzece Liwcu pod Zawiszynem, Pacht krów w folwarkach Jadowie i Kołodziązu, Rybołostwo na rzekach Liwcu i Ossownicy; różne Lokale i Piekarnia w Jadowie; i Drożdże z Browaru Kołodziązkiego. Licytacja na wydzierżawienie wszelkich przedmiotów w Dobrach Jadowskich i Kołodziązkich, odbędzie się w Zarządzie Dóbr, w mieście Jadowie, to jest: na Szynki i Kuźnie w dniach 30 i 31 Marca (11 i 12 Kwietnia) r. b., a na wszystkie inne dzierżawy, w dniu 1 (13) Kwietnia t. r., zaś na wydzierżawienie Karczem i Kuźni w Dobrach Ręczajskich, odbędzie się we wsi Ręczaje, wiorst 21 od Warszawy oddalonej, w d. 4(16) Kwietnia r. b. Mający chęć ubiegania się o powyższe dzierżawy, winni się zaopatrzyć w stosowne vadja i kwalifikacje. O warunkach dzierżawnych, powziąść mogą w każdym czasie wiadomość w Zarządzie Dóbr Jadów.

WAPNO KRAKOWSKIE Kolejne, świeże, w beczkach i lasowane, jest do nabycia częściowo lub w większych partjach, w miejscu przystępnem Krakowskiego-Przedmieścia. Wiadomość w Główym Składzie Rękawiczek H. Letronne et Comp., dom W. Grodzickiego Nro 411.



Do sprzedania **POWÓZ** nie duży, na stojących resorach, Moskiewskiej fabryki, dobrze zbudowany, zdatny do podróży. Wiadomość przy ulicy Niecałej, w Fabryce Powozów Józefa Koryckiego.

Potrzebną jest od 1go Kwietnia r. b., **BONA** NIEMKA, do kilkorga Dzieci, znająca krawieczczyznę. Wiadomość przy ulicy Ŝto-Jerskiej pod Nr 1771, wprost placu Krasińskich, w bramie na 1m piętrze.



WAŁACH maści gniadej, bez odmiany, rassy poprawnej, wzrostu arszynów 2 werszków 3, wieku lat 6, składu dla Oficera każdej broni, pozostały z ilości Koni byłych do sprzedania, jest do nabycia przy ulicy Granicznej w domu PP. Landstejn i Baumann Nr 1077 lit: *d;* widzieć można tamże każdodziennie.

Dnia 28 b. m. z rana, w przechodzie ulicą Franciszkańską, do Nowego-Miasta i Piwnej, zgubiono **TOREBKĘ** papierową, z ołówkiem; w której mieściło się jedynie tylko PALETÓW exekucyjnych sztuk kilkadziesiąt;— a że takowe nikomu użytku nie przyniosą, tylko poszkodowanego na odpowiedzialność narażają; przeto łaskawy znalazca raczy rzeczone Palety złożyć w Magistracie, w Kancellarji Sekwestratorów, a otrzyma nagrody Rubel srebr: jeden.

OSOBA płci żeńskiej, posiadająca sekret gubienia piegów, przeniosła swe mieszkanie z ulicy Senatorskiej na Piwną, wprost drzwi Kościoła, na dole, pod Nr 18;—nadto zawiadamia, że nie bierze wynagrodzenia, aż po zgubieniu piegów.



POWÓZ z foderdachem, na leżących resorach, w dobrym stanie, z czterema kołami zapasowemi, i wszelkiemi rekwizytami, który może być zdatny do miasta i podróży, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Orlej pod Nr 801, u Siodlarza Melechina.



POWÓZ nowego fasonu, lekki, na leżących resorach, mocno zbudowany, na cztery osoby, fabryki zagranicznej, ze wszelkiemi rekwizytami, do podróży i do miasta służącemi, jest do zbycia za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nro 1023, na 1m piętrze, od wschodów na lewo.



Świeże Hollenderskie **ŚLEDZIE**; **SERY** włoskie Strachino i Parmazan, hollenderski Eidamer, angielski Chester, i szwajcarski Ementhaler; oraz MAKARONY prawdziwe Neapolitańskie: ŚLIWKI francuzkie Catharina i Imperial; prawdziwą ESSENCJĘ pączową Triesteńską, nadeszły świeże transporta do handlu Win i Korzeni Władysława *Rudnickiego,* przy rogu ulic Senatorskiej i Krako: Przedm: Nr 457;— tamże można dostać **DROŻDŻY** prasowanych Berlińskich, i **CUKRU** w mączce.

Fabryka *Seydlitza,* przygotowała poszukiwaną MUSZTARDĘ gospodarską, na nadchodzące Święta, której przez niejaki czas brakowało; sprzedaje się słoik po kop: 15, a kwaterka po kop: 7½, w miejscu przy ulicy Królewskiej pod Nr 1066, w pałacu dawniej Hr. Łubieńskich.— Jan *Seydlitz* et C°.

Nadesłano do sprzedania **KONICZYNY** białej krajowej czetwerti 4 (korcy 6). Mający chęć kupna takowej razem lub częściowo, poweźmie wiadomość pod Nr 1245*b*, przy ulicy Nowy-Świat, u Szwajcara Jakóba.



Ktoby sobie życzył nabyć z JJWW. Panów **POWÓZ**, to jest Kocz landarowy, okrągły, najnowszego fasonu, na urząd zbudowany; Koczobryk do dalekiej podróży przysposobiony, pakowny, na kształt dormezy, nowe; a to na żelaznych spodach, na leżących resorach, mocno i gustownie zbudowane, za które właściciel ręczy; oraz Kocz z fordeklem, używany, także na leżących resorach, są do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 676, naprzeciw Konsumpcji, u Siodlarza.



Dwa **KOCZE** małe, zupełnie nowe, do podróży, z fordeklem, na stojących resorach, są do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1249, w domu W. Draca, w podwórzu na dole na lewo;— oraz dwa **FURGONY** duże, na angielskich resorach. Wiadomość w miejscu.

MŁODY CZŁOWIEK za skromne wynagrodzenie, stół i stancję, życzy sobie w godzinach pobiurowych dozorować dzieci. Wiadomość w sklepie bławatnym P. Thones, przy ulicy Senatorskiej.



JJWW. i WW. Amatorom DRZEW OWOCOWYCH, KRZEW, KWIATÓW i NASION, polecam w wieloliczych gatunkach, wprost z Niemiec sprowadzone, Drzewa Owocowe wyborowe, mianowicie: Jabłka, Gruszki, Czereśnie, Śliwki, Renglody, Brzoskwiny, Maliny, angielski Agrest i Porzeczki; jako też wyborowe Kamelie, Indyjskie Azalje, Rhodendrony, Róże i Gwoździki, Kwiatowe rozsady i Cebule, oraz kwitnące Kwiaty świeże, wszelkiego gatunku Nasienia warzywne i włoszczyzny. — M. Haid, z Tubingen, Ogrodnik, mieszka w Hotelu Lipskim Nr 8.

W każdym czasie do wynajęcia **LOKAL**, bardzo wygodny, złożony z 7miu Pokoi, w których duży Salon o trzech oknach, do tego Przedpokój, Kuchnia angielska, dwie Piwnice, Spiżarnia, Drwalnia, Komórka, Stajnia i Wozownia, lub bez tychże. Wiadomość na miejscu, a to przy rogu ulicy Mazowieckiej i Ŝto-Krzyzkiej Nr 1352, na 2giem piętrze od frontu po prawej stronie.

Znana powszechnie ze swej dobroci i użyteczności **MASSA** do ostrzenia **BRZYTEW**;—jako też i inne **WYROBY**, z użyteczności i dobroci od dawna znane, są zawsze do nabycia w Fabryce Wyrobów Chemicznych przy ulicy Senatorskiej, w domu Lewenberga Nro 467 *a*.— A. *Gottlieb.*

Przy ulicy Leszno pod Nr 671 *b*, jest do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, **LOKAL** składający się z 3ch Pokoi, Salonu z balkonem, Kuchni ang:, Góry, Drwalni i Piwnicy.

Potrzebna jest **GUWERNANTKA**, znająca dobrze Europejskie języki. Zgłosić się może do domu Sukcessorów Zyglerów, przy ulicy Czerniakowskiej Nro 2999, do Podpułkownika Wulferta.

DROŻDŻY funtowych i płynnych, dostanie codzień świeżych w nowo założonym Składzie, przy ulicy Nowy-Świat, 3ci dom za ulicą Chmielną pod Nr 1262, w podwórzu w oficynie, które polecam Szano: Publiczności, że po nader umiarkowanej cenie dostanie, od ćwierć funta do wyższej wagi, a płynnych od kwarty do większej miary. — E. G.

NAGRODY Rsr. 2. — Dnia 26 Marca r. b. idąc wieczorem Nowym-Światem i ulicą Alexandrją, zgubiono **TABAKIERKĘ** srebrną, wiedeńską, z cyfrą gotycką, na wierzchu **J. K.** Łaskawy znalazca raczy ją oddać do Drukarni Kurjera, gdzie odbierze powyższą nagrodę. Uprasza się zarazem PP. Jubilerów, o łaskawe zwrócenie uwagi, na zgubiony przedmiot.

Zwinąwszy ZAKŁAD mej LITOGRAFJI, przy ulicy Długiej pod Nr 585 mieszczący się, zawiadamiam każdego kogo to interesować może, iż na firmę moją żadne długi zaciągane być nie mogą, co także i dawniej miejsca nie miało, wszystko albowiem gotowemi płaciłem pieniędzmi. Względy doznawane jakiemi Wysoka Powszechność Zakład mój zaszczycała, były wielkie; dzięki Tym którzy o mnie pamiętali. Wzywam zarazem tych, którzy za zamówione wyroby pozostali do tychczas winni, aby po odbiór swych zamówień, jakoteż z należytościami mnie przypadającemi, zgłosili się do mego mieszkania przy ulicy Długiej Nro 585, w Hotelu Polskim, pod numerem 33cim zajmowanego przezemnie od lat kilku lokalu. — J. *Kosiński.*

NAGRODY Rsr: **10.** Dnia 12 (24) Marca r. b. rano, skradziono w Warszawie przez Marjannę Wiśniewską służącę, lat 19 mającą, wzrostu nizkiego, blondynkę, rumianą na twarzy, wspólnie z Weroniką Zarzycką lat 20, wzrostu średniego, brunetą, bladą na twarzy, oczu czarnych, w gotowiźnie około 150 rsr:, mianowicie 5 sztuk biletów Rossyjskich 25-rublowych, jeden 10-rublowy, a reszta 1-rublowemi; nadto Bransoletę złotą z granatami i perłami, 3 sznurki pereł kałakuckich drobnych, parę kolczyków złotych emaljowanych roboty fabrycznej, 2 suknie żagnotowe, szal biały kaszmirowy, różną drobną bieliznę i koszule damskie. Ktoby takowe osoby przytrzymał lub o miejscu ich znajdowania się, albo też o posiadaczu skradzionych przedmiotów doniósł pod Nr 537, otrzyma powyższą nagrodę. O tej kradzieży zarząd JW. Ober-Policmajstra posiada raport urzędowy.

O znalezionej **BROSZCE**, dowiedzieć się można przy ulicy Leszno pod Nr 659; Stróż Piotr wskaże.

PANTALJON w dobrym stanie, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za rsr: 20. Wiadomość powziąść można przy ulicy Źródłowej pod Nr 2637, na 2m piętrze od frontu.

LAK CZARNY ŻAŁOBNY.

PATENTOWANA FABRYKA LAKIERÓW

J. A. KRAUSSE,

przy ulicy Bonifraterskiej Nr 2163, wprost Kościoła,

Przygotowała w obecnej porze znaczny zapas **LAKU CZARNEGO** w najlepszym gatunku, z którym się poleca. Sprzedaje takowy po cenach **stałych** tak w **Fabryce**, jako też w **Składzie Głównym** przy ulicy Miodowej N° 484, wprost Rządu Guberojalnego. Kupcom zapewnia się przyzwoity Rabat.

W dniu 21 Marca (2 Kwietnia) r. b. o godz: 10 z rana, sprzedaną zostanie w Wydz: I Tryb: Cyw: Warszawsk:, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, NIERUCHOMOŚĆ Nro 222, na Pradze pod Warszawą. Licytacja zaczynać się będzie od summy rs. 600. Warunki przejrzane być mogą u Pisarza Tryb: Wydz: I, albo u Józefa Karpińskiego Patrona, w Warszawie pod Nr 2376 *b* zamieszkałego.

DROŻDŻY funtowych dubeltowych, z fabryki Krasnowolskiej, można dostać codziennie świeżych, przy ulicy Wierzbowej pod Nrem 473 *b*, w domu zwanym Petyskusa, obok Apteki, w Handlu Win W. Krzymińskiego.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania pod Nr 723 przy ulicy Leszno: SZESLĄG, SZAFA do xiążek, SZAFA do garderoby męzkiej, dwie SZAFY do sukien, LAMPA o trzech ogniach; oraz SANIE, DOROŻKA stara i KOŃ kary z zaprzęgiem. Wiadomość w mieszkaniu na 2m piętrze, codziennie od godziny 9ej zrana do 2ej po południu.

Ktoby miał do wynajęcia dla Kawalera, **POKÓJ** dosyć obszerny, widny i suchy, w bliskości Teatru; zechce nadesłać wiadomość pod Nr 463, obok Ratusza, do Sklepu, gdzie Dystrybucja Tabak.

W dniu 24m Marca w przejeździe z ulicy Żabiej na Bracką, zgubioną została **PELERYNA** z starmałami, białym jedwabiem podbita a czarną wstążką moire antique z zielonemi pluszowemi brzeżkami obszyta. Łaskawy znalazca raczy takową oddać do Drukarni Kurjera, za nagrodą Rsr. **2.**

EMERYT bezżenny, któryby chciał za stół, pomieszkanie i skromne wynagrodzenie pieniężne, podjąć się zaraz lub od Śgo Jana r. b., UTRZYMYWANIA RACHUNKÓW Ekonomicznych jednego folwarku o kilkanaście wiorst od Warszawy odległego; zgłosić się zechce do W. *Wojewódzkiego*, w domu Wgo Grodzickiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście mieszkającego, a to codziennie od godziny 4tej do 6tej po południu.

FABRYKA LUSTER
IZYDORA SILBERBERG,

PRZY ULICY **MIODOWEJ Nro 496**, w domu WW. PIOTROWSKICH, NA **1m** PIĘTRZE.

Poleca się kompletnie assortowanym SKŁADEM ZWIERCIADEŁ różnego gatunku i wymiaru, bez ram i w ramach złoconych, palisandrowych, mahoniowych, Luster stojących(Trumaux), Konsoli złoconych z marmurowemi platami, i t. p., po CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH.

Najnowszej mody **KAPELUSZE, UBRANIA** na głowę, **CZEPECZKI, KWIATY** i **HAFTY**, nadeszły do mojego Składu, i polecam takowe w rozlicznym wyborze w gatunkach przednich, oraz po cenach umiarkowanych. Berlin, w Marcu, 1855.

C. A. Witzer.— Ulica *Jaeger-Strasse*, Nr 32.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe, zupełnie nowe, pokryte adamaszkiem wełnianym: Kanapa, Stół przed kanapę, dwa Fotele, i 6 Krzeseł. Wiadomość przy ulicy Krako:-Przedm: Nr 400, w domu Kamińskiego, na 1m piętrze.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 2.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 16 cali 9.

CUKIERNIA R. WIŚNOWSKIEGO,

przy ulicy Przejazd Nro 653 i 4.

Pomimo podwyższenia się cen produktów, jest w gotowości z bardzo małą i nieznaczącą prawie różnicą, dostarczać jak w latach poprzednich, na nadchodzące Święta, wszelkie Wyroby fachu cukierniczego dotyczące, w szczególności zaś ulubione i poszukiwane **BABY GOSPODARSKIE**, prawdziwie na sposób gospodarski, to jest: z obfitą ilością cukru, masła, jaj, i t. d. urządzane, jak równie nowo przyswojone i po raz pierwszy wypiekać się mające **MAZURKI KRAKOWSKIE**, które niewątpliwie pod względem przyjemnego i delikatnego smaku, powszechne zyskają zadowolenie. — Gdy jednak wiele osób z przyczyny późnego zgłoszenia się, żądań swych *w roku zeszłym* zaspokojonemi nie miały, przeto i *teraz* rychłe tylko obstalunki, stosownie do wymagań, załatwionemi być będą mogły.

W Drukarni Kurjera Warsz:— Wolno drukować d. 18 (30) Marca 1855 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*